

Pamiętajmy o losie Serbów

25 marca 2023

24 lat temu, 24 marca 1999 roku, NATO rozpoczęło bombardowanie Serbii. Na narodzie serbskim dokonano zbrodni pod kryptonimem operacyjnym „Miłosierny Anioł”.

Serbia podobno miała zostać ukarana za zbyt nadmierne użycie siły wobec części swoich obywateli, albańskich rebeliantów (czytaj: separatystów), z południowej serbskiej prowincji Kosowo i Metochija*, o których w dyplomatycznym języku państw określających się „wspólnotą międzynarodową” (również w Polsce) mówiono eufemistycznie – bojownicy o wolność, czy też partyzanci.

Od połowy lat dziewięćdziesiątych serbskie siły bezpieczeństwa musiały bronić konstytucyjnego porządku kraju przed rebelią części albańskiej mniejszości narodowej, na czele której stała organizacja zbrojna nazywająca się Wyzwoleńczą Armią Kosowa (skrót w języku albańskim – UCK).

UCK powstała w 1994 roku. Źródłem jej finansowania była różnego rodzaju działalność przestępcza, głównie handel narkotykami. Jej podstawowym celem była secesja i utworzenie z południowej serbskiej prowincji niezależnego albańskiego państwa Kosowa, a celem ostatecznym realizacja dwudziestowiecznego planu utworzenia Wielkiej Albanii (połączenie Albanii z obszarami zamieszkałymi głównie przez Albańczyków w innych krajach bałkańskich: Serbia, Macedonia, Czarnogóra, Grecja).

Organizacja ta do ataków terrorystycznych po raz pierwszy przyznała się w 1996 roku, kiedy to jej członkowie przeprowadzili zamachy bombowe na obozy dla serbskich uchodźców z Chorwacji znajdujące się na terenie Kosowa i Metochii (w czasie największych czystek etnicznych w 1995 r. ponad 200 000 Serbów zostało wygnanych przez „demokratyczne”

władze Chorwacji, za co na ten kraj nie spadło nawet „b” od bomby).

UCK przyznała się do zabicia w 1997 roku około 50 osób, a w roku 1998 trwała już regularna wojna między serbskimi siłami bezpieczeństwa i oddziałami UCK. W lipcu, przed ofensywą serbskiej policji, UCK kontrolowało jedną trzecią terytorium Kosowa i Metochii. Walki zostały przerwane po rozbiciu sił albańskich oraz w obliczy gróźb rozpoczęcia bombardowań NATO.

W 1998 r. albańscy separatyści dokonali 1884 akcji terrorystycznych, w których zginęło 115 policjantów i 173 cywilów, a porwano 292 osoby (31 zabito, nieznany jest los 142, uciekło 9 osób, a 110 wypuszczono na wolność).

W okresie od 01.01.1999 do 07.03.1999 r., a więc na dwa tygodnie przed rozpoczęciem bombardowań, przeprowadzono 421 akcję terrorystyczną, w których zginęło 11 policjantów i 77 cywilów, porwano 34 osoby (5 zabito, nieznany jest los 9, 5 uciekło, a 15 wypuszczono). Reasumując, w przeciągu mniej niż dwa i pół roku w Serbii uzbrojeni Albańczycy z UCK zamordowali 462 osoby, a o 151 osobie zaginął wszelki ślad.

Czy jest jakiegokolwiek państwo na świecie, które pozwoliłoby na podobną rebelię na własnym terytorium i nie zrobiłoby wszystkiego w celu stłumienia jej i zniszczenia paramilitarnych jednostek porywających i zabijających z zimną krwią cywilów?

Warto w tym miejscu przypomnieć, że UCK w połowie lat dziewięćdziesiątych widniała na liście zagranicznych organizacji terrorystycznej sporządzanej przez Departament Stanu USA, a specjalny wysłannik Billa Clintona ds. Bałkanów, Robert Gelbard stwierdził dla Agence France Press (23.02.1998), że UCK bez wątpienia jest grupą terrorystyczną. Pomimo tego UCK została zdjęta z listy organizacji terrorystycznych, o czym informował Wall Street Journal Europe z dnia 11.01.2001 r.

Skutki bombardowań

Pierwsze bomby spadły na Serbię o godzinie 19.45 w dniu 24.03.1999 r. Naloty trwały codziennie przez jedenaście tygodni, dokładnie 78 dni. NATO rozpoczęło bombardowania używając początkowo 650 samolotów, ale pod koniec akcji w „obrocie” było już około 1600 maszyn (dwie trzecie to samoloty bojowe). Wykonano dziesiątki tysięcy nalotów i zrzucono kilkadziesiąt tysięcy ton bomb.

Podczas bombardowań używano amunicji ze zubożonym uranem (zatrzuwających na wiele, wiele lat glebę i wodę, czego wynikiem jest wzrost chorób nowotworowych), bomb kasetowych (rozpryskujących się na małe ładunki, których duży procent nie wybuchają i jest szczególnym zagrożeniem dla dzieci przez wiele lat) oraz bomb grafitowych (niszczących system energetyczny, w wyniku czego cierpią przede wszystkim cywile).

W bombardowaniach NATO zginęło około 2000 cywilów – obywateli ówczesnej Jugosławii (w tym 90 dzieci) oraz ponad 1.000 żołnierzy i policjantów. Najwięcej cywilów zginęło w atakach na: wieś Koriša (87), kolumnę samochodów (75), pociąg przejeżdżający przez most w wąwozie Grdelica (55), miasteczko Surdulica (25), miasteczko Aleksinac (17), budynek Telewizji Serbskiej w Belgradzie (16), Niš – drugie po wielkości miasto w Serbii (15). Zraniono lub odniosło obrażenia około 6000 osób. Bezpośrednie szkody materialne wynoszą około 30 miliardów dolarów.

W wywiadzie dla Radio Belgrad 2 prof. Noam Chomsky w październiku 2008 roku stwierdził, że w przypadku Kosowa i bombardowania Serbii jest niesłychanie trudno, a wręcz niemożliwe, ujawnienie nawet podstawowych faktów, nawet tych istniejących w dokumentacji Departamentu Stanu i NATO. Według niego, stosunek wobec Serbii stał się częścią religijnej fundamentalistycznej doktryny o interwencji humanitarnej, a każda próba ujawnienia elementarnych, na faktach opartych

dowodach o bombardowaniu, napotyka na straszliwy opór. Profesor Chomsky za najważniejszy dowód uznaje wypowiedź jednego z najwyższych przedstawicieli administracji Billa Clintona, zastępcy Sekretarza Stanu Strobe Talbota, który w czasie bombardowań Serbii był jedną z kluczowych osób w Departamencie Stanu odpowiedzialnych za sprawy wschodnioeuropejskie, a rok temu poparł on książkę swojego współpracownika Johna Morrisa słowami: – Jeżeli chcecie się dowiedzieć, co tam się wydarzyło powinniście przeczytać tę książkę. A co John Morris w niej napisał? – Bombardowanie Kosowa i Serbii nie było umotywowane żadnymi względami humanitarnymi, lecz powodem było to, że Serbia nie przeprowadziła oczekiwanych społecznych i gospodarczych reform.

Zakończenie bombardowań nastąpiło o godzinie 13:15 w dniu 10.06.1999 r, zaś cierpienia Serbów jeszcze długo nie.

Skutki obecności międzynarodowych sił pokojowych w Kosowie i Metochii

Od opuszczenia przez serbskie siły bezpieczeństwa Kosowa i Metochii zgodnie z porozumieniem pokojowym i Rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1244, tj. w okresie od 10.06.1999 r. do 17.03.2004 r., ponad 250 000 osób musiało opuścić swoje domy przed albańskim terrorem.

W tym okresie Albańczycy zamordowali i porwali około 2500 osób, zburzyli i spalili ponad 80 000 domów oraz około 150 świątyń prawosławnych.

Według danych serbskiej organizacji pozarządowej Fond za humanitarno pravo tylko w okresie czerwiec – grudzień 1999 r. w Kosowie i Metochii ponad 1.000 Serbów zaginęło w niewyjaśnionych okolicznościach.

Od 17.03.2004 r. do 19.03.2004 r., w Pogromie Marcowym, w

ciągu trzech tylko dni Albańczycy wzniesli zamieszki (w których wzięło udział 50 000 ich rodaków) zabijając 8 Serbów, wyganiając z domów 4012, zrównując z ziemią 7 serbskich wsi, paląc 561 serbskich domów, niszcząc 35 świątynie prawosławne.

Ówczesny rzecznik prasowy policji UNMIK Derek Chapel powiedział wtedy – Oczywistym jest, że ta fala przemocy była zaplanowana.

Generał Lewis MacKenzie napisał w artykule dla kanadyjskiego National Post w 2004 roku – Uczestniczyliśmy i pośrednio popieraliśmy ich kampanię przemocy dla czystego etnicznie i niezależnego Kosowa.

Według oficjalnych danych serbskiego rządowego Centrum Koordynacyjnego ds. Kosowa i Metochii, od czerwca 1999 do kwietnia 2004 roku, przed terrorem Albańczyków uciekło z Prowincji do innych częściach Serbii oraz do Czarnogóry 287 000 osób (w tym około 230 000 Serbów).

Liczba osób, które przed terrorem Albańczyków opuściły swoje domy i znalazły schronienie w pozostałych jeszcze serbskich enklawach (czytaj: gettach) w Kosowie i Metochii wynosi 20 000.

Epilog

W dniu 17.02.2008 r. Albańczycy w Kosowie i Metochii ogłosili niepodległość. Albańscy separatyści mający poparcie USA oraz 22 państwa Unii Europejskiej (secesji serbskiej prowincji nie uznały: Grecja, Hiszpania, Cypr, Rumunia i Słowacja) i pod osłoną kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy NATO i międzynarodowych policjantów utworzyli na terenie Serbii kolejne albańskie państwo (obok Albanii). Najwyższe władze Serbii deklarują, że nigdy nie uznają nielegalnej secesji Kosowa i Metochii i nadal prowadzić będą walkę o integralność terytorialną wszelkimi środkami politycznymi i dyplomatycznymi. W tym celu Serbia wystosowała projekt

rezolucji do Zgromadzenia Ogólnego ONZ z prośbą o wysłanie do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości zapytania o legalność ogłoszenia niepodległości przez tymczasowe władze Kosowa i Metochii. Na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dniu 08.10.2008 r. za wysłaniem zapytania głosowało 77 krajów, 74 wstrzymało się od głosu (w tym kraje UE), a przeciwko były USA, Albania, Wyspy Marshalla, Mikronezja, Palau i Nauru. Wydanie opinii w tej sprawie zajmie Trybunałowi do dwóch lat. Do dziś tzw. niepodległe Kosowo uznało 55 krajów (do ONZ należą 192 państwa).

Serbów od dziesięciu laty nurtuje pytanie jak jest to możliwe, że najbardziej rozwinięte kraje europejskie oraz USA wybrały na sojuszników albańskich terrorystów, organizację terrorystyczną (UCK) oraz albańskich polityków, byłych dowódców UCK, mających krew na rękach: Agim Cheku – były premier, Ramush Haradinaj – były premier, Hashim Thaci – obecny premier, którzy nadal w Kosowie i Metochii stoją na czele klanów rodzinnych zajmujących się najokropniejszymi rodzajami przestępczości zorganizowanej, takimi jak handel ludźmi, czy handel organami wewnętrznymi porwanych osób. Jedną z możliwych odpowiedzi znajdujemy w książce pt. „Eksperyment Kosowo” austriackiego dziennikarza i publicysty Hannesa Hofbauera, który uważa, że bombardowania Jugosławii bez mandatu ONZ rozpoczęły proces łamania prawa międzynarodowego i zastępowania go prawami człowieka, które jednak w odróżnieniu od całkowicie przejrzystego prawa międzynarodowego można tłumaczyć wedle potrzeb i uznania. W łamaniu prawa międzynarodowego Hofbauer widzi powrót do kolonializmu. – Celem sił imperialnych (NATO i EU) jest utworzenie na Bałkanach, na obszarze zamieszkałym przez Słowian, niesłowiańskich ośrodków i dzięki nimi przejęcie kontroli nad tamtejszymi bogactwami naturalnymi.

Teoria ta zdaje się mieć potwierdzenie w opiniach ekspertów. Gazeta.pl w dniu ogłoszenia nielegalnej niepodległości Kosowa i Metochii informowała, że tam znajdują się piąte pod względem

wielkości na świecie pokłady węgla brunatnego, który zalega płytko i jest tani w wydobyciu, a na stronie Stosunkimiedzynarodowe.pl można przeczytać, że tamtejsze bogactwa naturalne – złoża węgla, złota, niklu, ropy – nie były wykorzystane z powodu ciągłych konfliktów, braku środków i nieumiejętnej administracji, a odbudowa Kosowa będzie finansowana między innymi z pieniędzy amerykańskich i brytyjskich firm, które zajmą się także wykorzystaniem wspomnianych surowców naturalnych.

Bardzo smutna wiadomość (rzeczywistość) dla wszystkich ludzi i krajów bezgranicznie oddanych i ślepo wierzących w tzw. zachodnią demokrację ucieleśnioną w USA i państwach Unii Europejskiej.

Autorstwo: Jacek Mędrzycki

Źródło: MyslPolska.info